Nr. 147. We Lwowie, wtorek dnia 29 marca 1904. **Rok XXXVII.**

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Zbliżenie serbsko-bułgarskie.

Lwów 28 marca.

Pisma wiedeńskie donoszą, iż politycy serbscy zamierzają zwołać do Białogrodu kongres młodzieży południowo-słowiańskiej, a więc: Bułgarów, Chorwatów i Słoweńców. Przez młodzież, która wszystkie sprawy bierze goręcej i łatwo grupuje się koło nowych haseł, chcieliby Serbowie utworzyć z czasem jakiś sojusz narodów południowo-słowiańskich. Zdaje się atoli, że projekt ten nie dojdzie do skutku, gdyż nawet pierwsza próba zbliżenia się serbsko-bułgarskiego, która zapowiadała się tak dobrze, spełzła na niczem. I tu próbowano pierwszy krok uczynić za pośrednictwem młodzieży, studenci serbscy na zaproszenie studentów bułgarskich przybyli do Sofji i zostali tam bardzo serdecznie przyjęci przez publiczność i prasę, ale mimo to nie udało się nawiązać nici porozumienia między tymi dwoma narodami, które od dawnych lat już miały dla siebie tylko uczucie nienawiści. Bułgarja chętnie na razie wyrzekłaby się swej nienawiści do Serbji, którą żywi w głębi swej duszy, bo dziś, wobec ewentualnej wojny z Turcją, przyjaźń Serbji miałaby dla niej nieocenioną wartość, ale pierwsze próby nawiązania stosunków przyjaznych prędko się rozbiły, a na jaw wyszła dawna nienawiść i dawna nieufność. Prasa serbska, a na jej czele *Trgowski Glasnik*, pomimo bratań się młodzieży bułgarskiej i serbskiej w Sofji, wystąpiła z ostremi wycieczkami przeciw Bułgarom, a w odpowiedzi na to sofijska *Weczerna Poczta* zamieściła artykuł pełen gniewu i nienawiści.

„Są narody — pisze, — które się nie mogą ucywilizować; są i takie, które nie mają wstydu. Są narody gorącej i zimnej krwi. Serbowie należą do drugich. Nikt ich nie lubi; nikt z nimi się nie łączy; od nich i kum głowę odwraca. Odosobniona od świata, przejrzana przez Rosję, bojkotowana przez dyplomację, znienawidzona przez swoich najbliższych sąsiadów, Serbja spostrzegła swoją straszną samotność i poszukała przyjaciół. Wszystko to dobrze wiedziano u nas, nawet i wtedy, kiedy nasza uniwersytecka młodzież przyjęła ową przeklętą i dla narodu zabójczą rezolucję, że w Macedonji nie było ludowego powstania, nawet wówczas nie podnieśliśmy protestu, by nas nie pomówiono o szowinizm“.

Polemika ta wywołała bardzo złe wrażenie wśród przyjaciół ugody serbsko-bułgarskiej. Echo polemiki odbiło się także w białogrodzkiej *Samouprawie*, organie stronnictwa radykalnego — a całe zajście świadczy, jak głęboko tkwią zawiści i nienawiści na Bałkanie, mimo przygodnych prób zbliżenia i zgody.

Wynik konkursu na premje dla literatów polskich z fundacji Franciszka Kochmana.

Wydział krajowy zarządza, jak wiadomo, fundacją imienia Kochmana dla literatów polskich. Celem tej fundacji jest premjowanie dzieł autorów polskich w języku polskim napisanych i za najlepsze uznanych z wyjątkiem dzieł treści religijnej i teologicznej. Wskutek tego ogłasza wydział krajowy co dwa lata konkursy na premje z tej fundacji, jakkolwiek premjowane być mogą takie dzieła autora, które na konkurs nie zostały nadesłane. Charakterystyczną cechą tej fundacji jest także okoliczność, że i utwory autorów już zmarłych mogą ubiegać się o premję konkursową, jednakże z zastrzeżeniem, jeżeli to są dzieła już drukowane za życia autora, to im tylko w ciągu trzech pierwszych lat od jego zgonu służy prawo do konkursu. Jeżeli zaś są to prace jeszcze nie ogłoszone drukiem, to przyznana im nagroda użytą być ma przedewszystkiem na wydrukowanie dzieła. Również powoływana przez wydział krajowy komisja literacka dla rozstrzygnięcia konkursu może przyznawać premje za całą wogóle działalność literacką autorów, jakto uczyniła w r. 1902 przyznając nagrody poetce Marji Konopnickiej i prof. drowi Piotrowi Chmielowskiemu. Na rozpisany ostatni, a dziewiąty z rzędu konkurs na dwie premje, a to jedną w kwocie 2000 kor. i drugą w kwocie 1000 kor. wpłynęło w terminie konkursowym 25 dzieł nadesłanych przez 18 autorów. Dzieła te rozebrali do oceny członkowie powołanej komisji konkursowej, a mianowicie pp. dr. G. Roszkowski, dr. B. Dybowski, dr. L. Kubala, dr. Władysław Łoziński, dr. Antoni Małecki, dr. Tadeusz Pilat, dr. Br. Radziszewski. Na dzisiejszem posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem członka wydziału kraj. dra Józefa Wereszczyńskiego i przy współudziale radcy wydz. kraj. p. Jana Antoniewicza, przyznała komisja jednogłośnie: pierwszą nagrodę w kwocie 2000 kor. p. Aleksandrowi Jabłonowskiemu z Warszawy za dzieło p. t.: „Akademja Kijowska“, oraz za wydane dotychczas dwa tomy dzieła p. t. „Ziemie ruskie“, stanowiące część wydawnictwa: „Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym“ i również jednogłośnie drugą nagrodę w kwocie 1000 kor. p. Stefanowi Żeromskiemu, za 3-tomową powieść „Popioły“ i za całą jego dotychczasową działalność literacką.

W końcu nadmieniamy, że z tej fundacji nagrodzono dotąd dzieła: Henryka Sienkiewicza, Marji Konopnickiej, Władysława Mickiewicza, Piotra Chmielowskiego, Tadeusza Korzona, Stanisława Witkiewicza, Józefa Tretiaka, Jana Frankego, Samuela Adalberga, Franciszka Piekosińskiego, Antoniego Rehmana, Anatola Lewickiego, Jana Świątka.

Wiec urzędników w Krakowie.

W sobotę odbył się w Krakowie wiec urzędników. Wzięli w nim udział urzędnicy państwowi, magistratu, Tow. wzaj. ubezpieczeń i profesorowie, a nadto posłowie: Wł. Jaworski, Petelenz i Rotter. Przewodniczył p. Wł. L. Jaworski. Pierwszy referat wygłosił p. Wilhelm Winkler, inżynier kolei państwowych, o domach urzędniczych. Referat swój zakończył przedłożeniem szczegółowych wniosków o utworzenie w zasadzie Tow. dla budowy własnych domów urzędników, oraz wniosek o wybór osobnej komisji dla tej sprawy, któraby prowadziła dalsze potrzebne kroki i któraby miała prawo kooptowania fachowych członków.

Następnie p. Skąpski omawiał sprawę obdłużenia urzędników i wykazywał, iż regulacja płac nie wystarcza na skromne pokrycie potrzeb. Zakończył wnioskami, aby posłowie poczynili kroki w tym kierunku, by, celem przeprowadzenia sanacji długów urzędników wszelkiej kategorji bez względu na rangę, wydzielono z rezerw i zapasów kasowych rządowych i krajowych potrzebne fundusze, z których mają być udzielane pożyczki urzędnikom na możliwie najniższy procent, a w razach uwzględnienia godnych, nawet bez procentu; dalej aby posady, których obsadzenie nie wymaga konkursu, obsadzano w 14 dni po ich opróżnieniu, inne zaś do 4 tygodni; dalej, aby przeprowadzono zniesienie posad *extra statum* i aby wliczano dodatki aktywalne, względnie kwaterowe, do pensji za potrąceniem 3% od tych poborów. Wreszcie przedłożył referent wniosek o wyrażenie namiestnikowi hr. Potockiemu najserdeczniejszego podziękowania za podjęcie akcji, mającej na celu polepszenie materjalnego bytu urzędników.

Z kolei p. Stanisław Niklas, starszy komisarz skarbowy, mówił o wielkiej drożyźnie panującej w Krakowie, wreszcie p. Sulimirski przedłożył referat o stanowisku urzędników wobec wyborów do komisji podatkowej, rady miejskiej, sejmu i rady państwa. Referat swój zakończył wnioskiem o utworzenie własnej, odrębnej, niezależnej organizacji wyborczej wszystkich urzędników państwowych i autonomicznych, opartej na własnym programie. Organizacja ta nie powinna się przyłączać do żadnego stronnictwa politycznego w kraju, a w czynnem życiu politycznem kierować się tylko względami słuszności i sprawiedliwości społecznej, opierając się wyłącznie na gruncie szczerego i rozumnego patrjotyzmu polskiego. Podług wniosku wiec ma wybrać komitet wykonawczy, który zajmie się ułożeniem szczegółowego programu i dalszemi pracami organizacyjnemi.

W końcu przemawiał jeszcze p. Niemetz, podnosząc potrzebę jak największego rozwinięcia zasady wzajemnej pomocy wśród urzędników i potrzebę zniesienia tajnej kwalifikacji.

Nad wszystkimi referatami toczyła się dyskusja. Na wniosek p. Nowaka wiec wybrał komisję, której przekazał zbadanie, rozpatrzenie i przeprowadzenie zgłoszonych na zebraniu wniosków. Na tem obrady zakończono.

Wojna Japonji z Rosją.

(Telegram „Dziennika Polskiego“).

Atak na Port Artura.

Petersburg. Generał Smyrnow telegrafuje carowi z Portu Artura pod datą wczorajszą: W nocy z soboty na niedzielę usiłowali Japończycy po wschodzie księżyca zamknąć wejście do Portu Artura, w którym to celu wysłali 4 brandery. Towarzyszyła im flota torpedowców. Około godz. 2·15 w nocy dały straże znać o zbliżaniu się okrętów nieprzyjacielskich i natychmiast otworzono na nie silny ogień. Naprzód szły torpedowce a za nimi brandery, w znacznej zaś odległości większe okręty japońskie, które ostrzeliwały naszą twierdzę i popierały akcję branderów i torpedowców. Z powodu silnego ognia artylerji i śmiałości naszych torpedowców, brandery nie dotarły do wejścia do portu. Dwa zatonęły pod

Złotą Górą, jeden został uszkodzony, a czwarty również zatonął. Wejście do portu pozostało wolne. Na zatopionych okrętach znajdowały się szybkostrzelne armaty 1-calowego kalibru, z których Japończycy strzelali. Znaleziono także szalupę, przeznaczoną dla ocalenia komendanta. Jedna szalupa, jak się zdaje, ocalała. Około godz. 4 rano torpedowce nieprzyjacielskie cofnęły się i kanonada ustała. Następnie komendant admirał Makarow udał się do przystani, aby obejrzeć nieprzyjacielskie okręty, które zatonęły. O godz. 5 rano ukazały się w kierunku północnym od Portu Artura nieprzyjacielskie torpedowce, na które nasze baterje strzelały. O godz. 6 rano znów pojawiła się nieprzyjacielska eskadra, lecz po krótkim czasie znów odpłynęła.

Petersburg. Dalszy telegram wiceadmirała Makarowa do cara donosi: „Donoszę, że nieprzyjaciel cofnął się, z powodu czego ja z flotą wróciłem do portu. Torpedowiec „Silny“ najechał podczas nocy, z powodu uszkodzenia jego maszyny przez nieprzyjacielski granat, na ławę piaskową, został jednakże wkrótce uwolniony, dzięki usiłowaniom załogi i zawieziony do portu. Komendant Krynicki otrzymał lekką ranę w ramię, mimo to nie opuścił stanowiska. Na nieprzyjacielskich branderach były miny piekielne, których druty przecięliśmy. Wysłani przezemnie porucznicy Kedrow i Ozarjew, jakoteż chorąży Pizoncki udali się na pokład jednego z tych okrętów, przecięli druty i w ten sposób przeszkodzili wybuchowi wielkiego ognia, któryby był nieprzyjacielowi oświetlił cały port. Nad ranem znaleziono pływającą minę, która na szczęście została w czas usuniętą. Stwierdzono, że brandery zaopatrzone były w działa. Część tych branderów użyję dla celów portowych.

Londyn. (Tel. wł.) Wszytkie depesze prywatne stwierdzają, że przy ostatnim ataku nie udało się Japończykom zatopić branderów przy wejściu do portu.

Z Portu Artura.

Londvn. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze ogłaszają opinję pewnego fachowca Anglika, który powrócił właśnie z Portu Artura do Szangaju. Opisuje on położenie Portu Artura jako bardzo korzystne. Szkody, wyrządzone w mieście przez pociski japońskie, są nieznaczne; wiele granatów japońskich nie eksplodowało. Z okrętów jeden „Retwizan“ jest poważnie uszkodzony, wszystkie inne będą wkrótce naprawione. Zapasy prowiantów wystarczą na dłuższy czas. Port Artura, zdaniem tego Anglika, nie da się wziąć szturmem, a nadzwyczaj trudno będzie zmusić go do poddania się przez wygłodzenie.

Powrót ranionych z pola bitwy.

Stambuł. Dziś przejeżdżać będzie tędy rosyjski okręt „Mikołaj“ z rannymi oficerami i marynarzami z okrętów wojennych „Warjag“ i „Korejec“. Jutro przejedzie okręt „Malaga“, również z załogą z tych dwóch zatopionych okrętów. Przybyłych wojowników powita osobny komitet pod przewodnictwem ambasadora Zinowiewa i rozda im podarunki. To samo nastąpi ze strony tureckiej.

Nieudałe próby Japończyów.

Londyn. (Tel. wł.) Korespondent *Daily Chronicle* donosi, że dotychczasowe bezskuteczne usiłowania Japończyków zamknięcia wejścia do Portu Artura, stają w poprzek lądowaniu wojsk japońskich na Korei, gdyż zagraża mu każdej chwili Makarow.

Sprawozdawca wojskowy *Daily Mail* pisze, iż flota japońska nie usprawiedliwiła tych nadziei, jakie do niej miano, po jej pierwszych, dzielnych atakach.

Z pola wojny.

Paryż. *Matin* donosi z Charbina, że krąży pogłoska, jakoby wojna rzeczywiście dopiero we wrześniu miała się rozpocząć, ponieważ w miesiącu lipcu i sierpniu, z powodu nieustannych deszczów, operacje wojskowe są wogóle wykluczone.

Chiński generał Ma, wbrew rozkazowi z Pekinu, maszeruje dalej na północ. Sądzą, że Rosjanie będą mogli niebawem go zaatakować.

Ten sam dziennik donosi z Tokio, że admirał Jamamoto oświadczył w japońskiej izbie deputowanych, że dotychczas żaden okręt wojenny japoński nie został tak uszkodzony, aby był niezdolny do walki.

Portsmouth. Dziś udali się oficerowie angielskiej marynarki na pokład okrętu „Princesse Marie“, który przybył pod duńską flagą z Portu Artura. Ponieważ było podejrzenie, że jest to okręt rosyjski, który w ten sposób chce obejść neutralność, przeszukano papiery i pozwolono mu zabrać tylko 500 tonn węgla, tj. tyle, aby mógł dopłynąć do morza bałtyckiego.

Tientsin. Rosjanie ogłosili w Niuczwangu prawa wojenne.

Sytuacja na Bałkanie.

(*Tel. „Dzien. Pol.“*)

Wiedeń. (Tel. wł.). Z Salonik donoszą tu, iż ruch albański ciągle wzrasta. Podczas gdy Szemsi basza na czele silnego oddziału wojska stara się zgnieść ruch powstańczy w okolicy Ipeku, przeszło 1000 Albańczyków ruszyło z Djakowy na południe i ciągnie na Prizrend. Przyczyną ruchu powstańczego jest nałożenie podatku na bydło. Powstańcy, oprócz zniesienia tego podatku, domagają się ogólnej amnestji dla notablów, którzy zostali skazani za zeszłoroczne powstanie. Celem stłumienia powstania wysłano Hudayetabaszę.

Paryż. *Temps* dynosi ze Stambułu, że ambasador francuski zawiadomił Portę z polecenia ministra spraw zewnętrznych Delcasse'go, że Francja bezwzględnie przyłącza się do warunków, postawionych przez ambasadorów austro-węgierskiego i rosyjskiego w sprawie reorganizacji żandarmerji macedońskiej i że te postulaty energicznie poprze.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Rokowania czesko-niemieckie.

Praga. (Tel. wł.) *Politik* pisząc o rokowaniach czesko-niemieckich, dodaje komentarz bardzo korzystny dla ugody. Powiada, że Czesi wcale nie stawiają jako nieodzownego warunku sprawy urzędowego języka czeskiego i uniwersytetu czeskiego na Morawach lecz tylko chcieli wyrazić przekonanie, że te dwa żądania nie powinne być przesiewane przez niemieckie sito, gdyż należą do egzekutywy. Zresztą Czesi dali bardzo szeroką podstawę do rokowań, na tej podstawie jest dość miejsca i dla Niemców. Zdaniem *Politik* nowa próba rokowań wyda pomyślne owoce.

Rewizja w filji „Kraju.“

Warszawa. (Tel. wł.) W środę w nocy odbyła się w tutejszej filji tygodnika petersburskiego *Kraj* ścisła rewizja. Oficer z sześciu żandarmami przeprowadzał rewizję od godz. wpół do 2 do wpół do 5-tej rano. Zabrano bardzo wiele książek, papierów i listów.

Cesarz Wilhelm we Włoszech.

Rzym. W izbie deputowanych wyraził dep. Santini radość z powodu zjazdu króla Wiktora Emanuela z cesarzem Wilhelmem. Na wniosek prezydenta uchwalono wysłać do monarchów telegramy z wyrazami radości izby.

Neapol. Król Wiktor Emanuel przybył tu w sobotę o godzinie 11 przedpołudniem w towarzystwie ministrów Tittoniego i Mirabella, witany przez naczelników władz i ludność. Miasto udekorowane. O godzinie pół do 1 popołudniu udał się król z ministrami na pokład jachtu „Hohenzollern“. Cesarz niemiecki powitał króla u schodów. Ministrowie powitali się bardzo serdecznie. Podczas uczty na pokładzie okrętu „Hohenzollern“ wygłosił Wiktor Emanuel następujący toast po włosku:

„Witając waszą cesarską mość jak najserdeczniej, wyrażam nadzwyczajną radość, że waszą cesarską mość znów oglądam. Naród mój i ja widzimy i czcimy w waszej ces. mości wiernego i prawdziwego przyjaciela. Węzły, jakie łączą nasze państwa ze sobą i z wspólnym sojusznikiem od tak wielu lat i tak szczęśliwie, były dotąd najpewniejszą rękojmią pokoju europejskiego; oby te węzły zawsze takiemi zostały, polegające na zaufaniu w trwałość sojuszu i na uczuciach naszych narodów, które jeszcze w przeszłości przez podobieństwo swych politycznych i narodowych losów zostały do siebie zbliżone i obecnie zgodne są we wspólnem dążeniu do pokojowego rozwoju w przyszłości! Przejęty temi uczuciami, wznoszę kielich na zdrowie waszej ces. mości, jej ces. mości cesarzowej i całej rodziny, jakoteż na pomyślność sławnego niemieckiego narodu“.

Cesarz Wilhelm odpowiedział po niemiecku: „Szukając na wspaniałych wybrzeżach ojczyzny waszej królewskiej mości wypoczynku po wytężającej pracy, idę za popędem serca, które mnie jakoteż innych rodaków moich zawsze na równi pociąga do sympatycznego i gościnnego narodu włoskiego. Witam waszą królewską mość po raz pierwszy na pokładzie niemieckiego okrętu, przejęty uczuciami wdzięczności za serdeczne powitanie, które wasza król. mość właśnie do mnie wystosowałeś. Idea trójprzymierza jest niewygasłe zapisaną w duszach poddanych. Sojusz, który zawarty został przez naszych dostojnych przodków i przez otoczonego powszechną czcią naczelnika domu habsburskiego, stanowi dla naszych narodów błogosławieństwo, a dla całej Europy rękojmię pokoju. Pod ochroną tego sojuszu narody mogą się dalej w pokoju rozwijać. Wierny zawartym układom, proszę waszą królewską mość o pozwolenie wniesienia kielicha. Rzucając okiem na piękną flotę włoską, której flaga powiewa obok flagi niemieckiej i na wspaniałą zatokę neapolitańską, która mieści w sobie tyle poezji i z którą łączy się tyle historycznych wspomnień, wznoszę zdrowie waszych król. mości króla i królowej, na pomyślność i powodzenie tak walecznej armji włoskiej i floty i tak sympatycznego narodu włoskiego“.

Rzym. Przy wjeździe do portu w Genui zetknął się parowiec Lloyda „Król Albert“, na którym podróżuje cesarz Wilhelm z parowcem „Sicilija“. Oba okręty odniosły uszkodzenia.

Neapol. Pomiędzy królem Wiktorem Emanuelem, a cesarzem Wilhelmem odbyła się wymiana nadzwyczaj serdecznych depesz. Cesarz Wilhelm dziękował za serdeczne przyjęcie i za telegram gratulacyjny, jaki otrzymał od izby deputowanych.

Zwołanie rady państwa.

Wiedeń. *Montags Presse* donosi, iż rada państwa zwołaną będzie na dzień 19 kwietnia.

Traktaty handlowe.

Wiedeń. (Tel. wł.). Pośrednik w austro-włoskich rokowaniach o traktat handlowy, senator Miraglia przybył tu i rozpocznie rokowania w ministerstwie spraw zagranicznych.

Broszura ministra honwedów.

Budapeszt. (Tel. wł.). Minister honwedów, Nyiry wydał nakładem państwa broszurę, w której zamieszcza plan studjów w szkołach wojskowych i odezwę do młodzieży węgierskiej, aby wstępowała do tych szkół. W końcu zwraca minister uwagę na liczne stypendja, jakie przeznaczone są dla uczniów szkół wojskowych.

Walka kulturna we Francji.

Paryż. Barnabici otrzymali przed kilku dniami podług ustawy o kongregacjach rozkaz opuszczenia klasztoru. Odmówili spełnienia jego i zbarykadowali się w klasztorze, a przyjaciele ich zaopatrzyli klasztor w żywność na kilka tygodni. Wczoraj pojawili się przed klasztorem urzędnicy policyjni, zrobili woskowe odciski zamków, poczem oddalili się.

Paryż. Protest rządu francuskiego przeciw ostatniej mowie Ojca św. brzmi: „Wywody Ojca św., wygłoszone z okazji uroczystości św. Józefa, stanowią publiczne osądzenie i krytykę polityki francuskiej. Krytyki tej tem bardziej nie można przyjąć, ponieważ żaden ze środków, o których wspomina prze-

mowa papieska, nie sprzeciwia się konkordatowi, regulującemu stosunki między Stolicą św. i Francją. Dlatego jest obowiązkiem (?) rządu francuskiego, w formalny sposób zaprotestować wobec J. Eminencji kardynała sekretarza stanu przeciw tej przemowie, na którą rząd nie może się zgodzić, ani pod względem formy, ani też treści."

Poświęcenie zakładu jubileuszowego.

Wiedeń. W sobotę przed południem odbyło się w obecności cesarza, prezydenta ministrów Koerbera, ministra wojny Pitreicha, namiestnika, marszałka krajowego, burmistrza Luegera i innych dostojników, poświęcenie kamienia węgielnego pod budynek dyrekcji miejskiego jubileuszu zakładu dla ubezpieczenia się na renty, imienia cesarza Franciszka Józefa.

Emigracja do Poznańskiego.

Oedenburg. W ostatnich dniach z gmin niemieckich w komitacie oedenburskim wyemigrowało przeszło 400 Niemców do Poznańskiego, gdzie będą osiedleni przez komisję kolonizacyjną na gruntach przez nią zakupionych.

Strejk ogólny.

Marsylja. Kierownictwo międzynarodowego syndykatu zażądało uwolnienia pewnego robotnika, uwięzionego za pobicie agenta i ogłosiło aż do rozstrzygnięcia tej sprawy strejk ogólny, który się dziś rano miał rozpocząć.

Praga. Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie instytucji „Živnostenska Banka". Z czystego zysku wynoszącego 1,780.000 kor. uchwalono rozdzielić 5 proc. dywidendę i 1 proc. superdywidendę.

Temeszwar. Minister *a latere* hrabia Khuen-Hedervary został wybrany posłem sejmowym większością 1090 głosów.

Opawa. Posłem do rady państwa z kurji większej własności na Śląsku, wybrany został przy uzupełniającym wyborze hr. Jan Larisch.

Algier. Rosyjski krążownik „Osłjablja" z trzema torpedowcami wyjechał do Vigo.

Szkice Matejki we Lwowie.

W salonie Latoura wystawiono obecnie 8 szkiców nieśmiertelnego mistrza Jana Matejki. Prawie we wszystkich zaznacza się silnie jego znany gorący temperament w rzucaniu ołówkiem postaci, jużto dla zaznaczenia ruchu, już też wyrazów; w innych widać subtelniejsze studjowanie akcesorji, (np. „Dwa studja architektoniczne"), służących mu do odtworzenia tła jak najmożliwiej prawdziwego dla podniesienia historyczności w obrazie, a przez to tworzenia dzieł monumentalnych dla miłujących historję polską.

Kolekcja, zebrana przez p. Latoura, przedstawia wielką rozmaitość, pomimo małej ilości dzieł, co ma tę dobrą zaletę, że każdemu szkicowi lepiej przypatrzyć się można i głębiej go pojąć. Składa się ona ze szkiców postaci historycznych, studjów, części architektonicznych, oraz dwóch rzuconych genjalnie z niezwykłą siłą i pewnością siebie, szkiców kompozycyjnych, przedstawiających Unję Lubelską i Dzwon Zygmunta.

Ten Dzwon Zygmunta to już nie szkic, to już dzieło, które pozwala odbierać wrażenie to samo, z którem mistrz przystąpił do odtworzenia chwili historycznej. — Widzi się postać okazałą, majestatyczną, poważną: czuć w niej siłę i władzę, zasłuchanie jakby w muzyce i myśl lecącą w dal z tonami. To król Zygmunt. Nasz polski król! to przechodzi widzowi przez myśl i powraca do tematu. Wokoło ruch, w głębi biją ludzie w dzwon ciągnąc sznury. Zaszkicowani zaledwie kilkoma linjami, dają wyraz użycia siły, chwili, tak genjalnie zawsze przez mistrza odtwarzanej. Patrząc na to dzieło, nie czuje się już potrzeby barw, już tam wszystko wypowiedziano, by odczuć historyczny moment a wreszcie powiedzieć: „O i ja kiedyś byłem Farysem"...

Szkic kompozycyjny Unji Lubelskiej rzuca światło, w jaki sposób mistrz jako artysta technik buduje dzieło. W małym skrawku papieru, tysiącem linji, prawie bez światłocienia rozgrupował postacie w obraz wchodzące. Jeszcze go nie zajmuje ani akcja tak dalece, ani też historja, a tembardziej szczegóły. Tworzy najpierw grupę: w dużej sali, wśrodku obrazu, postać odrębna: król i tylko o tyle zaznacza pewną akcję między tą jednostką a całą grupą. Widać ze szkicu, jak żywo umiał sobie mistrz taką chwilę przedstawić, i że pospiech oddania impresji nie pozwala mu na razie wdawać się w dalsze konsekwencje. Szkic taki mówi więcej jeszcze niż ukończony obraz o myśli artysty, dlatego każdemu jest tak drogi. Na brzegu papieru powyż wymienionego szkicu, szkicowane są postaci, które na ukończonym obrazie dają się odszukać. Nasilniej zaznaczył mistrz postać chłopa, którego do sali wprowadza, z czego można wnioskować, że po pierwszej impresji był mu figurą najdroższą; wprowadząc go, wiedział, że wprowadza naród, Struwe miał wiele racji, przyznając Matejce symbolizm. Zresztą w genjuszu daje się wszystko odnaleźć.

Gdzie się pojawią w Polsce dzieła naszego nieśmiertelnego mistrza, choćby w najskromniejszej liczbie — budzą zawsze wielkie zainteresowanie; nie można ich na zimno traktować, musimy do nich przystępywać z pewnym pietyzmem. I wszędzie, w każdem sercu, mistrz ten kilkoma pociągnięciami swego ołówka odtwarza to wieczne: nasza!...

KRONIKA.

Lwów 28 marca.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota +5° R. Pochmurno.

Wiadomości osobiste.

Do Lwowa przyjechał ks. Józef Surzyński, celem odbycia konferencji Marjańskiej w sprawie reformy muzyki kościelnej.

Z armji. *Dzien. rozp. wojskowych* ogłasza odręczne pismo cesarza do generała porucznika Fabiniego, wyrażające mu z okazji przejścia po 55 letniej służbie w stan spoczynku uznanie i nadające wielką wstęgę orderu Leopolda z dekoracją wojskową krzyża kawalerskiego.

Generał porucznik Czibulka mianowany komendantem VIII korpusu w Pradze.

Komendantem 8 pp. mianowany pułkownik Karol Kogutowicz. Porucznikiem rezerwowym w 4 p. ułanów mianowany podporucznik Jan Dembowski. Lekarzami asystentami w rezerwie mianowani doktorzy wszech nauk lekarskich: Juljusz Petrzivalsky w szpitalu garn. w Przemyślu, Józef Ligęza w 20 pp., Franc. Czech w 30 p. dyw. art., Gustaw Pretzel w 13 bat. strzelców. Cesarz polecił wyrazić swe najwyższe zadowolenie rotmistrzowi I klasy w 11 p. uł. Arturowi Thomichowi z okazji przeniesienia go w stan spoczynku. Urlop na rok otrzymał major w 20 p. obr. kraj. w Stanisławowie Błażej Brischnik.

Z uniwersytetu. P. Bronisław Hackbeil, rodem z Zakliczyna, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Nadanie prezenty. Namiestnictwo nadało opróżnione gr. kat. probostwo *regiae coll.* w Sadzawce ks. Izydorowi Bobikiewiczowi, administratorowi w Suczawie.

Śniadanie przemysłowe dla ministra Witteka, dali wczoraj księstwo Andrzejowie Lubomirscy. Prócz namiestnika, marszałka krajowego, oraz szefów wszystkich innych najwyższych władz krajowych, wzięli w śniadaniu udział: dyrektor Zgórski, prezes Towarzystwa naftowego Gorayski, obaj wiceprezesi Związku fabrycznego pp.: Leopold Baczewski i Götz Okocimski, wreszcie dyrektorowie: Battaglia, Misiągiewicz i Szydłowski. Gospodarz imieniem przemysłu galicyjskiego powitał ministra kolei żelaznych, który następnie podziękował gospodarstwu za przyjęcie, wyrażając przytem w ciepłych słowach życzliwość swą dla rozwoju przemysłu galicyjskiego i stwierdzając z uznaniem, iż w tym kierunku pracuje się w Galicji obecnie intenzywniej.

Nabożeństwa wielkotygodniowe. We wtorek dnia 29 bm. w kościele archikatedralnym łać. o godzinie 12 w południe msza św. cicha z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

W kościele OO. Jezuitów o godzinie 10 rano msza św. cicha z wystawieniem Najśw. Sakramentu, a popołudniu o godzinie 6 litanja i błogosławieństwo Najśw. Sakramentem.

W kościele OO. Dominikanów o godzinie 7 rano msza św. śpiewana z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

W kościele OO. Karmelitów o godzinie 10 rano msza św. śpiewana.

W kościele PP. Franciszkanek o godzinie wpół do 5 popołudniu błogosławieństwo Najśw. Sakramentem,

We wtorek zamiast ewangelji odczytuje kapłan Mękę Pańską według św. Marka.

Ferje świąteczne dla młodzieży szkolnej wedle obu obrządków rozpoczynają się we wtorek 29 bm. o godzinie 1 w południe i trwać będą przez dni szesnaście, aż do 14 kwietnia.

Nauki rekolekcyjne dla klasy pracującej zakończył wczoraj ks. Sopuch T. J. Mowca rozwinął obszerniej rzecz o częstem przystępowaniu do Sakramentów św. i zachęcił obecnych do zapisywania się do bractwa „Dobrej śmierci". Słuchaczów było przeszło tysiąc.

W niedzielę na zakończenie o godzinie 8 rano odprawił kaznodzieja mszę św. i wygłosił naukę głęboko przemawiającą do serca.

Lista sędziów przysięgłych. Do II kadencji nadzwyczajnej, rozpoczynającej się dnia 18 kwietnia wylosowani zostali jako sędziowie główni pp.: Jan Baczyński emeryt. kasjer, Franciszek Barański inżyn. Wydz. kraj., Jan Bojarski, Simche Bombach handlarz suknem, Oktaw Borkowski urzedn. tow. kredyt. ziem., Fischee Ebel kupiec, Maur. Flintenstein, Joachim Hausman, Józ. Huńkowski szewc, Gust. Kirschner urz. Banku hip., Jul. Klarfeld dyr. tow. akc. browarów, Wład. Kozłowski, Krzyszt. Köppel wł. dóbr, dr. Al. Kraus adwokat, Jan Krzysztofowicz, Sam. Kurzer urzęd. asekur., Ern. L. Lilien, Bar. Lindenbaum wł. dóbr, Rom. Lipiński urzęd. Banku hip., Bol. Łodziński dyr. przeds. naftowego, Tad. Łoziński wł. realn., dr. Ignacy Łyskowski prof. uniwer., Kazim. Maksymowicz, Ludw. Matyaszek stolarz, Konst. Mayer wł. biura posługaczy, Aleks. Milski, Wojc. Nowicki, Mich. Parylewicz urzęd. bank. Ad. Romer wł. dóbr Wierzbica, Stan. Strzałkowski kupiec, Jul. Tenner, Szymon Tremski, Jan Wagner, Winc. Wysocki kominiarz, Jan Zabielski wł. dóbr, Alfr. Zacharjewicz architekt. Jako zastępcy sędziów pp.: Józef Grolle urzęd. Banku kraj., Zygm. Piotrowicz ślusarz, Józ. Popławski wł. realn., Ign. Raps zegarmistrz, M. W. Rechen, Włodz. Reindl urzęd. Tow. kred. ziem., Wilh. Singer, Franc. Słomkowski prof. konserwatorjum, Stan. Sokołowski sekr. Tow. sztuk pięknych.

Walne zgromadzenie „Skały" odbyło się wczoraj popołudniu pod przewodnictwem prezesa ks. kan. A. Sapiehy. Po szczegółowej dyskusji przyjęto sprawozdanie wydziału i zamknięcie rachunkowe. Po przyjęciu szeregu wniosków, dotyczących świadczeń towarzystwa dla członków, postanowiono urządzić wystawę prac członków towarzystwa i zająć się urządzeniem obchodu 50 rocznicy założenia „Skały". Osią obrad stała się sprawa budowy tanich domów dla robotników na gruntach „Skały", i przeprowadzenia przez nie nowej ulicy, którąby połączyła ulicę Mickiewicza z ul. Grodecką. Sprawę tę w zasadzie uchwalono i przyjęto umowę, zawartą przez wydział z Towarzystwem ochronek o kupno gruntu. Po wyborach kuratorjum i prezydjum i przekazaniu wydziałowi wniosku p. Z. Korosteńskiego w sprawie utworzenia „Krajowego Związku towarzystw przemysłowo - rękodzielniczych", przewodniczący zamknął obrady.

Kradzieże. Dziś zrana około godziny 8 skradziono na rogatce żółkiewskiej S. Müzowi z kieszeni surduta czarny pugilares z kwotą 180 koron.

Panu M. K. skradziono wczoraj w kościele OO. Jezuitów srebrny zegarek ze złotym łańcuszkiem.

Przed trzema miesiącami wstąpił do służby u właściciela piekarni H. Armena St. Moleszczy, który dopuszczał się na szkodę swego pracodawcy ciągłych kradzieży. Moleszczemu pomagał w kradzieżach dozorca domu Kuźma Zając. Kradzieże te wykryto dopiero dziś przypadkowo, a sprawców osadzono w aresztach policyjnych.

Róża cnoty. Z Rzymu donoszą, iż papież wyraził życzenie, aby pierwszą przez niego po-

święconą różę cnoty złożyć na grobie cesarzowej Elżbiety. Sprzeciwia się temu jednak dyplomacja watykańska, która nie zapomniała *veta* Austrji przy wyborze papieża.

Włoski Arenberg. Wielkie oburzenie wywołała w całych Włoszech sprawa porucznika Badolo, który był przydzielony do Towarzystwa kolonjalnego Benadir i z jego ramienia zarządzał w Afryce stacją Merka. Otóż — jak się okazało z rewelacyj deputowanego Chiesiego — porucznik Badolo pozwalał przedewszystkiem na handel niewolnikami w dystrykcie, którym zarządzał. Stwierdził to urzędownie były konsul generalny w Zanzibarze, Pestalozzi. Dwaj zupełnie wiarygodni obywatele w Zanzibarze zeznali, że Badolo kazał pewnego Somalisa przywiązać do działa i wymierzył mu 50 razów batem ze skóry, skutkiem czego skatowany krajowiec po kilku dniach umarł. W więzieniu na stacji Merka zagłodzono na śmierć 30 krajowców, a całą rodzinę murzyńską na rozkaz Badola wtrącono do więzienia i w nocy bez sądu i wyroku powieszono.

Mercatelli, obecny konsul generalny w Zansibarze, powiedział: „Gdybym był tutaj zastał Badola, pierwszą moją czynnością byłoby uwięzienie tego potwora". Sprawa jego zbrodni możeby była pozostała w ukryciu, gdyby po ustąpieniu jego z Merki, rząd nie był mu powierzył stanowiska generalnego konsula w Adenie. Obecny minister spraw zagranicznych, Tittoni, objąwszy swój urząd, zastał już nominację Badola, jako fakt dokonany, ale rozmaite wieści dochodziły o sprawkach porucznika aż do ministerstwa. Tittoni pociągnął wtedy Badola do odpowiedzialności, lecz Badolo usprawiedliwił się zręcznie i wyjechał do Adenu; Tittoni mimo to wdrożył przeciw niemu śledztwo, rząd odwołał go z Adenu, sprawę zaś oddał na drogę sądową.

Cywilizacja europejska w piękny sposób przedstawia się biednym murzynom afrykańskim!

Aresztowanie defraudanta. Kraków. (Tel. pryw.). Aresztowano tu wczoraj Stefana Ludwika Przepolskiego, kancelistę sądowego w sądzie powiatowym w Głogowie, który prowadził tam księgę pieniężną i sprzeniewierzywszy pewną kwotę, zbiegł.

Aresztowanie mordercy. Kraków. (Tel. pryw.). Wczoraj przybył tu naczelnik rosyjskiej policji z Będzina celem sprawdzenia, czy aresztowany tu robotnik jest identyczny ze sprawcą morderstwa, spełnionego w r. 1902 na osobie inżyniera Bokalskiego z kopalni węgla „Kazimierz". Z fotografji rozpoznano identyczność aresztowanego z mordercą Karolem Nowakiem. Dziś popołudniu aresztowany będzie odstawiony do granicy i tam będzie przeprowadzone dalsze rozpoznanie jego osoby.

Cywilizator pruski. Nissa. (Tel. wł.) Sąd wojenny 12 dywizji skazał podoficera Augusta Mitschkego z 6 p. artylerji na 3 miesiące więzienia za znęcanie się nad podwładnymi, udowodnione mu w 87 wypadkach.

Cyklon. Hamburg. (Tel. wł.) Katastrofa cyklonowa na wyspie Reunion wyrządziła o wiele większe szkody, niż doniosły pierwsze telegramy. Stolica wyspy St. Denis jest zrównana z ziemią. Między mieszkańcami panuje wielka nędza. Zabitych jest przeszło 100 osób, a szkody w plantacjach i budynkach wynoszą przeszło 20 miljonów franków.

Nowa fundacja dobroczynna. Londyn. (Tel. wł.) Znany miljarder Rockefeller utworzył nową fundację, która ma osobne swe biuro w Nowym Jorku, a której celem wyszukiwanie w Europie i Ameryce fundacyj dobroczynnych i dawanie im pomocy pieniężnej, aby mogły lepiej i skuteczniej spełniać swe cele dobroczynne. Biuro w Nowym Jorku przeznaczyło z góry do wypłaty 25 miljonów dolarów.

Upadły naród.

Podróżny, jadący z Japonji lub Chin, wysiadając w jakimkolwiek porcie Korei, czuje się odrazu przeniesionym do nowego świata.

Mieszkańcy wzrostu wysokiego, zgrabni, herkulesowej budowy ciała, są wielkoludami w porównaniu z drobnymi Japończykami. Wszyscy ubrani przeważnie biało. Mężczyźni noszą szerokie szarawary, przy kostce wciśnięte w wielkie niciane watowane skarpetki, krótką kurtkę często koloru różowego, na wierzchu zaś długie szaty z czterema połami — dwiema na przodzie i dwiema z tyłu, z materji białej, podobnej do perkalu. Gatunek materji zależy od majętności właściciela.

Przedewszystkiem uwagę podróżnika zwracają oryginalne nakrycia głowy, używane przez Koreańczyków. Jedni noszą malutkie kapelusiki, niby grzebień koguci z dwoma skrzydłami z tyłu; inni chodzą w kapeluszach o szerokich skrzydłach, a wysokich wąskich główkach, podobnych do staromodnych cylindrów; jeszcze inni paradują w olbrzymich kapeluszach słomianych, w których giną z głową i ramionami. Te wielkie, słomiane kapelusze są, jak się zdaje, oznaką żałoby. Mężczyźni noszą u pasa kapciuch z tytoniem i jeszcze jakiś przedmiot, który możnaby wziąć za wachlarz, a który, jak się okazuje, jest zwiniętą w tutkę ceratą nieprzemakalną do nakrywania cennego kapelusza podczas deszczu. Każdy ma także przy sobie długą fajkę, tak długą, że nie może jej sam sobie zapalić zapałką.

Na ulicach spotkać można kobiety tylko z ludu, ubrane w białe spódnice, zawiązane pod obnażonemi piersiami, i białe, krótkie kaftaniki na ramionach. Kobiety z towarzystwa rzadko z domu wychodzą, a jeżeli pokazują się na ulicy, to zawsze od stóp do głowy spowite w płaszcz jedwabny. Zresztą mężczyźni, spotykając kobietę, zazwyczaj odwracają się, lub spuszczają oczy.

Trudno sobie przedstawić kraj z pozoru bardziej nędzny i biedny, jak Korea. Brudne, walące się domki, błotniste, zatęchłe ulice, na których świnie i dzieci grzebią się w nieczystościach, niemożliwe, smrodliwe powietrze... O ile mieszkańcy w oryginalnych strojach wyglądają bardzo malowniczo, o tyle kraj ich sprawia przykre wrażenie.

A jednak, ta Korea, która teraz nie posiada ani handlu, ani sztuki, ani rolnictwa, ani przemysłu, przed kilku wiekami znajdowała się w stanie kwitnącym, a cywilizacja jej stała o wiele wyżej od cywilizacji japońskiej i chińskiej.

Przyczyną upadku i ruiny Korei było jej wspaniałe położenie geograficzne. Otoczona Japonją, Chinami i Syberją, była zawsze łakomym kąskiem dla potężnych sąsiadów.

W niezliczonych wojnach Japonja i Chiny kolejno niszczyły i pustoszyły Koreę, która to się podnosiła, to znów upadała, aż wreszcie została lenniczką obydwóch państw: Chiny ogłosiły Koreę swym wassalem, Japonja wymagała od niej corocznie bogatej dani. Mały kraj, liczący zaledwie 12 miljonów ludności, nie był wstanie opierać się silnym wrogom.

Koreańczycy bynajmniej nie przypominają swych sąsiadów, stanowią zupełnie inną rasę. Cesarz posiada władzę nieograniczoną, wyższe zaś klasy, wojskowe i cywilne, korzystają z licznych przywilejów, które dają im prawo do ciemiężenia ludu.

Naród, obecnie znajdujący się w ostatecznem poniżeniu, posiada swoje świetne karty dziejów i jemu w części Japonja zawdzięcza swą cywilizację. Koreańczycy to nauczyli Japończyków użycia czcionek, robót w drzewie i metalu, wyrobu wódki z ryżu. Koreańczycy wprowadzili do Japonji jedwabniki i nauczyli swych sąsiadów malowania na porcelanie.

Dział ekonomiczny.

— **Budapeszt** 28 marca. *(Giełda zbożowa).* (Kursa w koronach i po 50 kilogramów. Pszenica na kwiecień od 8·02 do 8·03; na październik od 8·00 do 8·01; żyto na kwiecień od 6·39 do 6·40; na październik 6·50 do 6·51, owies na kwiecień od 5·30 do 5·31, na październik 5·50 do 5·51; kukurydza na maj 5·18 do 5·19, na lipiec od 5·29 do 5·30; Rzepak na sierpień od 11·05 do 11·15. Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna ogran. Usposobienie: spokojne. Pogoda: piękna.

— **Wiedeń** 28 marca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 646·25, Akcje węg. Zakł. kred. 766·—, Akcje Anglobanku 280·—, Akcje Unionbanku 527·—, Akcje Laenderbanku 422·75, Akcje Bankvereinu 518·—, Akcje Bodencredit 945·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 536·—, Akcje kolei państw. 638·25, Akcje kolei połudn. 78·50, Kolei Elbethal 404·50, Acje kolei Północnej 5440, Akcje kolei Czerniowieckiej 576·—, Akcje Alpiny 409·50, Akcje Rima Muranji 479·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1895·—, Akcje fabryki broni 458·—, Akcje tureckie tytoniowe 325·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1166, Oblig. węg. indemn. 98·05, Renta majowa 99·50, Austr. renta koron. 99·40, Węgierska renta kor. 97·90, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 99·05, 4 proc. listy Banku hipot. 98·75, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·65, 5 proc. listy Banku hipot. 111·50, 4 proc. listy Banku kraj. 98·75, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·40, 5% obligacje kom. Banku krajow. 103·55, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·60, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·15, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·10, Losy tureckie 124·50, Marki 117·52, Ruble 253·50.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego.